Klasa VIII

Temat: Ale na czole plama zostanie czerwona

Juliusz Słowacki *Balladyna*

AKT II  
Scena I (fragment)

BALLADYNA  
wbiega na scenę, obłąkana  
Wiatr goni za mną i o siostrę pyta,  
Krzyczę... zabita – zabita – zabita!  
Drzewa wołają... gdzie jest siostra twoja?...  
Chciałam krew obmyć... z błękitnego zdroja  
Patrzała twarz jej blada i milcząca...  
O... gdzie ja przyszła?... to wierzba płacząca...  
Ta sama... gdzie ja... – Siostra moja!... żywa!...

GOPLANA  
Siostro...

BALLADYNA  
Okropnym wołasz mię imieniem!  
Trup... trup... trup na mnie białą dłonią kiwa...  
I ciągną nazad, wstając z głowy. – Ale  
Nogi przykute...

GOPLANA  
Czy ci smutne żale  
Nie mówią, siostro, żeś ty źle zrobiła?  
I gdyby siostra twoja żyła?...

BALLADYNA  
Żyła?

GOPLANA  
Mogłażbyś ty ją zabić po raz drugi?

BALLADYNA  
szukając koło siebie  
Zgubiłam mój nóż.

GOPLANA  
Ach, nie dosyć długi  
Nóż twój był, siostro...

BALLADYNA  
To nie moja wina.

GOPLANA  
Siostro! lecz jeśli przebaczy Alina?...  
Jeśli zapomni... i powie... „Siostrzyczko,  
Miałam sen taki – do chaty wieczorem  
Nim wyszłaś w ciemne osiny ze świeczką,  
Przyjechał rycerz; rycerz był upiorem,  
Upiór dwie siostry pokochał szalenie  
I obie wysłał na maliny; ...śniłam,  
Że gdyśmy zaszły w głuche lasu cienie,  
Siostra mnie nożem... Wtem się obudziłam...  
Chodźmy do wróżki, niech sen wytłumaczy”...

BALLADYNA  
zamyślona  
To sen... ach, prawda... i mnie się wydaje,  
Że to sen, siostro...

GOPLANA  
Ten sen nic nie znaczy...

BALLADYNA  
To sen...

GOPLANA  
I tylko matka nas połaje,  
Żeśmy się długo zabawiły w borze.

BALLADYNA  
A rycerz...

GOPLANA  
Zniknął... to sen...

BALLADYNA  
Być nie może...  
Co? ha okropnie, rycerz jak sen zniknął?

GOPLANA  
Ale ja żyję...

BALLADYNA  
Bodajbyś umarła!  
To sen... to sen – ha?... rozum już przywyknął  
Do twojej śmierci. Skorobym otarła  
Krew z mojej ręki... byłabym szczęśliwa.

GOPLANA  
odkrywa twarz  
Bądź nią, szatanie! twa siostra nieżywa.

BALLADYNA  
O wielki Boże! a ty co za widmo?...

GOPLANA  
Bańka z kryształu, którą wichry wydmą  
Z błękitu fali... i barwami kwiatu  
Malują zorze. – Ale bądź spokojną,  
Ja nie wyjawię tajemnicy światu,  
Zostawię ciebie przeznaczeniem spojną  
Z ręką rycerza i ze zbrodni ręką;  
A ręka zbrodni dalej zaprowadzi.  
Usychaj wiecznie tajemnicy męką!  
Każda malina może ciebie zdradzi,  
Ta wierzba ciebie widziała,  
Korą wyśpiewa...  
Lękaj się drzewa!  
Lękaj się kwiatu!  
Każda lilija albo róża biała  
I na ślubie, i po ślubie  
Będzie plamami szkarłatu  
Na wszystkich liściach czerwona.  
Idź... weź ten dzbanek... ja ciebie nie zgubię.  
Ale natura zbrodnią pogwałcona  
Mścić się będzie – idź do chaty!  
Balladyna bierze z rąk Goplany dzbanek Aliny i odchodzi milcząca  
Odeszła i splamione krwią obmyje szaty.  
Ale na czole plama zostanie czerwona;  
Nie ostrzegłam jej, próżno byłoby ostrzegać,  
Ta plama nie zejdzie z czoła. –  
Ja zaś idę po fali kryształowej biegać,  
Rzucę ten ciemny obraz zbrodni w jasne koła  
Zwierciadlanego Gopła... O blasku miesiąca  
Wrócę słuchać, jak szumi ta wierzba płacząca.  
odchodzi

Po przeczytaniu cytowanego fragmentu dramatu *Balladyna* odpowiedz na pytania i wykonaj polecenia.

Ćwiczenie 1

Uzupełnij brakujące słowa.

Goplana przybiera postać …………..Chce sprawdzić, czy Balladyna …………..zbrodni. Gdy przekonuje się, że morderczyni ……………..swego czynu, obiecuje ………..jej tajemnicę, ale zapowiada, że natura zbrodnią pogwałcona zemści się, a krwawe ………….nie zejdzie z jej czoła.

Zadanie domowe

Ćwiczenie

Wyjaśnij, jak rozumiesz słowa Balladyny przytoczone poniżej?  
„ ?... rozum już przywyknął  
Do twojej śmierci. Skorobym otarła  
Krew z mojej ręki... byłabym szczęśliwa”